

KOZETKA (3)



Życie w zenicie

Lato, szczególnie rozpalone i gorące, ma w sobie coś, co zdaje się nigdy nie kończyć. Jak woda w oceanach, energia słoneczna i wszystkie skarby Ziemi. Jak kamienie szlachetne, kruszce i minerały.

To pora roku, w której kultura zamienia się miejscem z naturą, nieprzekształconą i płynną.

Gabinety z kozetkami zostały zamknięte, mają przerwę wakacyjną, teraz w pozycji horyzontalnej są już wszyscy.

JOANNA FRIEDRICH

Odpoczynek i odprężenie służy pojawianiu się nowych pomysłów i idei. Wszystko dzieje się bez wysiłku, w naturalnym rytmie, wymuszonym przez temperaturę powietrza i stosunków międzyludzkich. Latem zbliżamy się do ludzi, wymieniamy poglądami, pokazujemy więcej skóry, częściej całujemy na powitanie i chętniej wysłuchujemy. Niektórym ułatwiają kontakty okulary słoneczne i kapelusze. Letnia kultura, to kultura bardziej osobista, jesteśmy blisko niej i siebie nawzajem: festiwale muzyczne i filmowe, rauty i koncerty pod gołym niebem. I ta obnażająca, jakże wiele – plaża. To już nie kawiarnia, w której, skubiąc ciastko, chowamy się za gazetą, ani czerni sali kinowej, która ukryje każdy rumieniec. To prawdziwy plac zabaw dla dorosłych. Język ciała w pełnym słońcu. Flirty z długo odkładanymi książkami trwają tu w najlepsze. W hotelach na całym świecie panuje nowy zwyczaj – w dobrym

tonie jest zostawić po sobie książkę dla następných gości.

Chyba najwięcej jest ludzi, którzy preferują tę porę roku, rozkwit natury, zioła, lasy, wczasy, pas równikowy, słońce i plażę. Smak przygody. O tej porze śmierć nie istnieje. W zenicie nie istnieją nawet cienie. O tej porze, potem, przypominają palmy bezludnych wysp żarzące się z ekranów laptopów i telefonów przez okrągły rok. Kalifornia, Malediwy, Seszele, Karaiby, Wyspy Kanaryjskie, Wyspy Zielonego Przylądka. Gdyby nie było tych miejsc, trzeba by je było wymyślić. Morza i oceany. My.

Z nogami w piasku i w wodzie, na zmianę, czytam – na zmianę – „Madame Bovary” Gustawa Flauberta i „Annę Kareninę” Lwa Tołstoja. Nocami zamieniam je na „Emmanuelle” Emmanuelle Arsan, którą z wiadomych względów najchętniej zabieram do łóżka. Do hotelowego łóżka i samolotu – też.

Czytam o kobietach, nie tylko dlatego, że sama nią jestem. Także, nie dlatego, że każda z tych książek, w swoim czasie, oskarżana była o obrazę moralności.

Moralność, zwłaszcza latem, ma krótki termin przydatności, często zamienia się miejscami z dyskrecją... artystów obchodzi tyle, co zeszlatoroczny śnieg, a geniusze, nie tylko nią, w ogóle się nie przejmują...

Zdaję sobie sprawę, że nawet geniuszom literatury łatwiej zbudować fabułę wokół postaci kobiecej.

Matryce powieści, całe tło społeczne, historyczne i kulturowe obraca się na krosnach kobiecej energii, kreacji, elegancji, tęsknot, dzieci, tych prawdziwych i tych artystycznych, sypialni, buduaru, partnerów, jadalni, kuchni, toalet, sukien, mody, ogrodów, pasji, tęsknot, marzeń i idei: „Idea (jak kobieta), to rzadkość, gdy któraś umknie, może już nigdy nie wrócić”.

...siedząc ze stopami w piasku, widzę małą dziewczynkę, która maszeruje w górę i w dół plaży, z dwoma wiaderkami – w górę z wodą, w dół – z piaskiem. Robota pali jej się w rękach. Niosąc piasek do wody, odnajduje jedyne puste miejsce na piasku, akurat na to, aby położyć swoje małe ciało. Odkłada na chwilę na bok wiaderka, kładzie się na plecach i pracowicie robi „orzelka”, podnosi się, ocenia efekt kiwając głową, zabiera wiaderka i wraca na trasę...

Dzieciństwo to niesamowity czas. Pełen idei, wdrażanych z marszu. Można wszystko. Jak na wakacjach. Dzieciństwo to magia, życie w bajce, która nie ma żadnych ograniczeń. Dobrze jest sobie o tym czasem przypomnieć...

...Nic dziwnego, że kiedy pełni wrażeń i promieni słonecznych wracamy do domu, jak co roku, rzeczywistość domowa, ta stała oprawa bieżącego życia, wita nas poufale, jak pies... a my, zdumieni, widzimy ją zupełnie od nowa.

Jerzy Utkin

doskonały

całkiem
zbędny
nadzorca
zbędny
bat i łańcuch

niewolnik
doskonały

pilnuje
się

sam

psalm skopanego psa

choćbym
kroczył ciemną

doliną

zła się nie
uleknę

bo mogę
liczyć na samego
siebie

nie ufam
nikomu

nikt
mnie więc
nie

zradzi

prawo

oczy

za oko

za ząb
wszystkie
zęby

najlepiej hurtem
razem z całą

głową

ci którzy krzywdzą
słabych i bezbronnych

nie zasługują
na śmierć

naabyt

szybka